

KONFERENCJA W QUEBEC ZAKOŃCZONA.

Specjalny korespondent Reutera przekazał następującą relację o zakończeniu konferencji w Quebec: Prezydent Roosevelt i premier Churchill wraz z szefami sztabów państw sprzymierzonych przeprowadzili szereg rozmów i odbyli szereg posiedzeń, na których przedyskutowano wszystkie zagadnienia wojenne i akcje przeciwko Niemcom i Japonii. Prezydent Roosevelt podkreślił, że w czasie rozmów na konferencji między nim i Churchilllem panowała zupełna zgodność poglądów, większa, aniżeli na jakiegokolwiek poprzednio odbytych naradach. Porozumienie w poszczególnych kwestiach osiągnięto niezwykle szybko. Powzięto decyzje we wszystkich kwestiach tak co do końcowych okresów wojny w Europie, jak i co do zniszczenia japońskich sił na Pacyfiku. Churchill podał, że zagadnienie naczelnego dowództwa dla teatru wojny na Pacyfiku nie było na konferencji poruszane.

KOMUNIKATY PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

"Linia Zygryda nie istniała nigdy" - tak brzmi dzisiejszy ton propagandy niemieckiej, przeznaczony zarówno na użytek zewnątrz, jak i wewnątrz. Oficjalna propaganda niemiecka twierdzi, że linia Zygryda skonstruowana została i obliczona na potrzeby roku 1940, a dzisiaj Niemcy są w posiadaniu waku obronnego daleko głębszego, dobrze zamaskowanego i bardzo przystosowanego do obecnych warunków wojny. Waki ten ma znajdować się na zachodzie. Nie mniej jednak obowiązują zarządzenia ewakuacji ziem zachodnich i ludność porzucając cały swój majątek tkwnie opuszcza te tereny. Jak widać propaganda niemiecka coraz bardziej traci grunt pod nogami i coraz bardziej staje się humorystyczna.

X

Prasie niemieckiej zostało obecnie zlecone przeprowadzenie kampanii przeciwko tym rzeszom Niemców, którzy stracili nadzieję w wygłoszeniu Hitlera. Partyjnicy za pośrednictwem prasy i radia żądają wytrzebienia defetystów. Ostatnio wystąpiono z żądaniem, żeby żołnierdom niemieckim zabronić mówienia o sytuacji wojskowej.

LUFTWAFFE PRZED WAIŃĄ ROZPRAWĄ.

Komentator radia londyńskiego, rozważając sytuację na froncie lotniczym - twierdzi, że wszystko wskazuje na to, że w ciągu następnych kilku dni resztki Luftwaffe muszą, bądź przyjąć waińą bitwę powietrzną, aby uchronić swój byt, bądź też raz na zawsze stracić możliwość stoczenia takiej walki. W samej zresztą zasadzie rezultat w obu wypadkach będzie ten sam - definitywna klęska niemieckiego lotnictwa. Jak dotąd w bitwie o linię Zygryda jedynym wysiłkiem niemieckiego lotnictwa jest patrolowanie nad północną częścią tejże linii oraz na południe od Akwizgranu. Poza tym odczuło się nieznaczne wzmocnienie obrony przeciwlotniczej kolejowej.

FRANCJA KARZE ZDRAJCÓW

Korespondent jednego z dzienników angielskich podaje z Paryża zarządzenia rządu francuskiego skierowane przeciwko t.zw. kollaboracjonistom, czyli osobom, które w czasie okupacji niemieckiej współpracowały z Niemcami "rządem Vichy". Rozporządzenie to przewiduje trzy stopnie kar: kara śmierci, więzienia oraz kara infamii. Wszystkie z tych kar pociągają będą za sobą utratę praw politycznych i obywatelskich. Podkreśla się, że ukaranie zdrajcy jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia jedności narodowej. Do kodeksu karnego wprowadzono nowe pojęcia przestępstwa: szanie honoru narodowego.

ROZKAZ DOWÓDCY 1-jej ALIANKI ARMIJ POWIETRZNYCH.

Dowódca 1-jej alianckiej armii powietrznej, która w dniu wczorajszym dokonała desantu za liniami niemieckimi w Holandii - wydał przed startem następujący rozkaz do żołnierzy: "Dziś wzięcie udziału w jednej z największych operacji w historii wojen. Od sukcesu waszej dzisiejszej misji, od efektywności lotu, od odwagi i opanowania załóg, od bojowości, silniejszej siły desantowych zależy, czy nastąpią szybkie decyzje na zachodzie, czy też trwać tak długo bitwy. Wiem, że mogę na was polegać. Cześć Boże!"

X

Sprawozdawca brytyjski przy wojskach desantowych w Holandii donosi: "W dwie godziny po lądowaniu brytyjskich, kanadyjskich i polskich oddziałów w Holandii - rozmawiałem z wyższym oficerem sztabowym, który oświadczył, że jeżeli namie, sanie to się uda, wojna skróci się o długie miesiące. Przyszłość polsko czy miało być. Dziś, po kilku godzinach walki - wydaje się, że tak."

Moskwa, 18.9. g.13.15. Węgierska Agencja Telegraficzna podała do wiadomości demontaż w którym stwierdza się iż nioprawdą jest, iż węgierskie dywizje walczą w rejonie Warszawy.

Z WALCZACEJ STOLICY.

W śródmieściu nieprzyjaciół nie wykazywał w dniu wczorajszym prawie żadnej działalności bojowej na ziemi. Jedynie na ul. Grzybowskiej oddział niemiecki usiłował opanować dom Nr. 27 czemu oddziały nasze skutecznie przeszkodziły. W rejonie min. Komunikacji placówka nasza celnym ogniem unieruchomiła samochód niemiecki na rogu Koszykowej i Al. Niepodległości. W tym rejonie ostrzelaliśmy patrol niemiecki kładąc trupem kilku Niemców. W dniu wczorajszym nieprzyjaciół kładł silny ogień z artylerii i granatników na rejon pl. Żbawiciela aż do ul. Długopola. Południowa część śródmieścia ostrzeliwana była przez 2 godziny poranne pojedynczymi pociskami artylerii ciężkiej. Po południu dwukrotnie padły tam pociski z moździerzy. Dzisiaj rano akcja artylerii ciężkiej była stosunkowo słabsza. Zaobserwowano większy ruch ewakuacyjny Niemców z Pałacu Bruhlowskiego i budynków sztabu przy placu Marszałka.

Dnia 16 b.m. prowadzili Niemcy silne natarcia czołgów i piechoty z Marymontu. Wszystkie te ataki zostały odparte. W dniu wczorajszym żadnej większej akcji nie było. Jedynie nasz patrol zlikwidował jedno gniazdo ciężkiego karabinu maszynowego npla. W ciągu trzech poprzednich dni polskie oddziały na Żoliborzu zniszczyły 24 czołgi i samochody pancerne, 3 karabiny maszynowe oraz położyły trupem ok. 100 Niemców.

Po silnych atakach lotniczych i ogniu artyleryjskim opanowali Niemcy Fort Legionów Dąbrowskiego na dolnym Mokotowie. 16 b.m. prowadzili Niemcy przez cały dzień silne natarcie na zachód od ul. Delwederskiej, które zostało jednak odparte. Teren polski był atakowany z powietrza oraz ostrzeliwany ogniem artyleryjskim.

Z dnia na dzień wzrasta nasilenie akcji bombardującej z powietrza i ostrzeliwania artyleryjskiego przez siły sowieckie w rejonie samej Warszawy. W dniu wczorajszym po południu atakowany był BGK, Muzeum Narodowe, Sejm, ul. Wiejska, Al. Szucha, Park Ujazdowski, koszarzy lotnicze przy ul. Rakowieckiej. Przy koszarach tych powstały pożary. Bombardowano również pole Mokotowskie od strony Ładłellego. Parę bomb padło na Ogród Saski. Na Żoliborzu w dalszym ciągu artyleria z Pragi ostrzeliwała Cytadelę, GIWF, Dworzec Gdański oraz umocnienia niemieckie nad Wisłą. Powiśle i warszawska część Mostu Poniatowskiego ostrzeliwana była bronią pokładową. Podczas prawie każdego nalotu niemieckiego na Mokotów interweniowała sowiecka artyleria plot. albo myśliwce. W godzinach popołudniowych podczas silnego ruchu ewakuacyjnego Niemców ulicą Chłodną i Wolską lotnictwo sowieckie bombardowało tę arterię. Działalność artylerii sowieckiej trwa nie tylko w dzień, ale i w nocy. W dniu wczorajszym obserwowano pewne osłabienie akcji niemieckiej artylerii plot. Dziś rano dochodziły do Warszawy odgłosy ognia artyleryjskiego z północnych okolic miasta.

W pow. warszawskim zarządzili Niemcy rejestrację mężczyzn celem wywozu do Rzeszy. Rejestracja objęła wszystkich od lat 16-tu do 60-ciu. W Krańskim akcja bojowa 16-go pułku piechoty doprowadziła ostatnio do zlikwidowania niemieckiego patrolu samochodowego. Samochód spalono zadając nieprzyjacielowi straty w zabitych i rannych.

SAMOLOTY ALLIANCKIE NAD WARSZAWĄ. Dziś ok.g.14-ej kilkadziesiąt fortec latających typu Liberator dokonało zrzutów broni i zaopatrzenia nad Warszawą. Jest to pierwsza w tych rozmiarach przeprowadzona akcja zrzutowa sprzymierzonych dla walczącej stolicy.

DALSZE WYCHODZ GIE NASZEGO PISMA ZALEZY OD NATYCHMIASTOWEGO DOSTARCZENIA NASZ PAPIERU!!!